

NOWY ZAM

Niezawisłe pismo ty

Bibl. ord. Kuasiński

Warszawa

Próbny 9

Sąd na zbrodniarzy.

Stosownie do nadesłanego nam okólnika Prezesa Sądu Okręgowego i Prokuratury w Zamościu podajemy treść przedsięwziętych kroków w celu ukarania siepaczy, którzy u nas grasowali, jak im się zdawało, bezkarnie. Dziś przychodzi pora obrachunku, bo:

„Narada delegacji kongresowej, jako organ przyboczny przedstawicielstwa Polski na Kongresie, zażądała dostarczenia jej przez Biuro Prac Kongresowych dokumentów stwierdzających zbrodnie okupantów przeciw prawu międzynarodowemu oraz zbrodnie zwyczajne.

Przy kongresie powstała bowiem „Commission de responsabilité des auteurs de la guerre et sanctions“, której żądaniem jest przekazać ewentualnemu trybunałowi międzynarodowemu wypadki przestępstw dokonanych przez okupantów.

Wchodziłoby tu w grę:

- a) terroryzowanie systematyczne,
- b) dewastacja dobrowolna, niszczenie własności,
- c) zdzierstwa nielegalne, oraz grabieże,
- d) egzekucja nielegalna,
- e) deportacja ludności cywilnej na terytorjach okupowanych i przymusowa praca,
- f) zabójstwa zakładników,
- g) bombardowanie napowietrzne bez odróżniania i bez wyboru,
- h) dobrowolne bombardowanie szpitali bez konieczności,
- i) użycie bezprawne jeńców wojennych i złe ich traktowanie,
- j) instrukcje niedawania pardonu,
- k) ogólne użycie nielegalnych metod prowadzenia wojny.

Wszystkie powyższe nielegalne postęпки stanowią prawie bez wyjątku przestępstwa,

przewidziane kodeksami karnymi, nie są też one obce ustawom karnym, obowiązującym na terytorjum obu b. okupacji b. Królestwa Kongresowego.

Pożądane jest dołączanie odpowiednich dokumentów, a mianowicie szkiców i fotografii miejsc zniszczonych w sposób działaniami wojennymi nieusprawiedliwiony.

Biuro Prac Kongresowych wyraziło życzenie, by z tego materiału mogło już za 2—3 tygodnie korzystać.

Na mocy rozporządzenia p. Ministra Sprawiedliwości proszę o podanie do publicznej wiadomości jak najszerzych mas ludności treści okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 5 Marca 1919 r. № 5160/19, który w odpisie załączam.

Wszelkie zbrodnie popełnione przez okupantów, mogą być obecnie ścigane tym samym trybem jak wszelkie inne przestępstwa, nawet w tym wypadku, gdy osoba sprawcy jest nieznana.

Ludność miejscowa powinna więc o każdym znanym jej wypadku donieść do właściwych urzędów (niżej wskazanych) a te będą sporządzały odpowiednie protokoły, które dostaną dalszy bieg zgodnie z przepisami prawa.

Do sporządzania odnośnych protokołów powołaną jest żandarmerja, policja państwowa, urzędy gminne, sądy pokoju i Sędziowie Śledczy, które to organa jednocześnie dostają odpowiednią instrukcję.

Zalecony jest możliwie największy pośpiech.

Jeszcze w sprawie artykułów w „Gazecie Zamojskiej“.

Czytując od czasu do czasu „Gazetę Zamojską“ zastanawiałem się nieraz nad tym, czy ma to być pismo rzeczywiście serjo,

czy też jakiś nowoczesny prowinejonalny twór Gazetki satyryczno-humorystycznej. Znaleźć tam bowiem można, obok nielicznych rozsądniejszych i poważniejszych myśli, tyle sprzeczności i poprostu, „kawałów“, że do prawdy trudno się zorientować, który ton do którego dostrajać należy i jakie jest właściwe oblicze tego pisma. Miałem wrażenie, że panowie z Gazety Zamojskiej „dzieci czy wychowañcy wielkiego miasta“, znalazłszy się na zapadłej prowincji, wynaleźli sobie ten rodzaj rozrywki, że chcą sobie poprostu z tych właśnie „ludowców“, pod egidą których wydają pismo, robić grube żarty i biorą ich na „kawał“ (przepraszam za wyrażenie). Tymczasem polemika, jaka od pewnego czasu toczy się pomiędzy „Gazetą Zamojską“, a „Nowinami Zamojskimi“ każe myśleć, że „Gazeta Zamojska“ jeżeli nie jest istotnie pismem serjo, to ma przynajmniej pretensje do tego.

I zjawia się wtedy pytanie, co powoduje u panów z „Gaz. Zam.“ to formalne zianie na wsze strony nienawiścią? Czy przypisać to należy funkcjom fizjologicznym i wylewom żółci na wątrobę, czy zawiści do tych wszystkich, komu się lepiej dzieje na świecie, czy doktrynerstwu i fanatycznemu zaślepieniu partyjnemu, bo że nie miłości do chłopca, którego mienią się być orędownikami, to pewna. Trzeba być zbyt naiwnym i krótkowzrocznym, aby tego nie dojrzeć, że w tych wszystkich „drodzy, kochani czytelnicy“ i „bracia serdeczni“ niema ani odrobiny serca, że chyba

nawet samym głosicielom tych epitetów wydają się one conajmniej sztuczne i nieszczerze. To też nie dziwnego, że panowie z „Gazety Zamojskiej“ zarywają się w swoich artykułach, jak nie zrównoważony aktor na scenie i że pędząc na ognistych rumakach, tracąc świadomość rzeczy naturalnych i logiczność zdrowego sądu. Praca ich więc, która powinna być pracą pozytywno-twórczą, pozostaje pracą negatywną, co tylko burzyć potrafi.

Hasła nienawiści rzucać łatwo, łatwo jest grać na najniższych instynktach mas mało uświadomionych, pochlebiać im, a jednocześnie szczerzyć na drugich, zresztą swoich bliskich braci, ale jest rzeczą znużającą i bynajmniej nie łatwą obudzić w masach duszę szlachetną, tę prawdziwą duszę chłopca naszego, czystą szczerą i bogatą, o której Kasprowiec pisał, że jest „jak ta w popiele skra ukryta“, pozornie mała, ale niezmiernie mocna, żywotna i jako znicz wieczna. Aby tę skrę z popiołu wydobyć trzeba rzeczywiście pracy rzetelnej, pracy mówczej i nie jednego, ani paru miesięcy; trzeba by zejść naprawdę między szary tłum, by go swoim ciepłem ogrzać, jasne i zdrowe myśli weni rzucić i urabiać go na prawdziwych obywateli, na ludzi przede wszystkim z duszą prawowitą, a nie na szakali. Ale widocznie tego rodzaju praca ludowa panom z „Gaz. Zam.“ nie odpowiada, zbyt jest zapewne dla nich znużająca i długa, a mało by im dała rozgłosu. Bo widzi mi się, że jest to również jeden z głównych

SZTUKA.

Wystawa obrazów artystów malarzy pp. Gajewskiego i Kopczyńskiego, oraz wzorów sztuki stosowanej panny Janiny Valenciennes jest prawdopodobnie pierwszą tego rodzaju wystawą w Zamościu, to też z tego względu, jak również, że prace, wystawione, przeważnie portrety, dotyczyły osób znanych, tout le Zamość był zainteresowany nowością na Zamojskim bruku.

Głośna reklama, dekoracje, zaproszenia, zgromadziły w dzień otwarcia liczną publiczność przed podwoje sali w b. pałacu Zamojskich, gdzie umieszczona została wystawa.

Tradycyjnego przecięcia wstążki dopełniła p. Kłossowska w asystencji prezesa Jaśkiewicza. Gustowne rozmieszczenie przeszło 100 prac, estetyczne przystawki i dodatki, nie brak nawet katalogu z winietką Zamościa, jednym słowem całość robi wrażenie sympatyczne.

A w szczegółach? Zaczniemy od „wieku i urzędu“. Prof. Kopczyński sztukę malarską traktuje pobocznie, jako uprzyjemnienie zajęć szarego życia. To też prac stosunkowo niewiele, zato staranność wykonania pokrywa nieznaczne usterki techniczne. Ogólnie biorąc na pierwszy plan wysuwają się pastele: № 76 portret p. Wiśn. № 80 posła Rataja, № 81 studium dziewczyny; zbytnio może wymuskane postacie widzimy na № 77 portret p. Tencz. i № 79 Dzieci P. K.

Prace olejne i akwarele przedstawiają widoki i kwiaty nieco sztywnie.

Rysunek poprawny, z wyjątkiem „rak“, które nie zawsze się tłumaczą w ruchu. W № 89 razi perspektywa.

p. Gajewskiego prace podzielić można na kilka kategorii:

Portretów olejnych, szkiców kredkowych i wzorów polichromji kościelnej. Z prac tych najlepsze są główki mniejszych rozmiarów, gdyż nie

celów ich prac, a raczej wyskoków. Pracy pozytywnej, jak zaznaczyłem, to znaczy takiej, która by coś budowała na miejsce zburzonego, coś dawała konkretnego, nie widać prawie wcale. Artykuły, z których właściciel mógłby się czegoś nauczyć, wyliczyć można na palcach. Nic dziwnego zresztą. Któż bowiem (sądząc z artykułów) pisuje do Gazety Zamojskiej? Albo ludzie, jak to widać od razu, bo sami się demaskują, którzy nie mieli dotychczas nic z ludem wspólnego, nie znają go i przychodzą do niego z papierowym doktrynerstwem, albo rozmaite niedouczeni, dla których legitymacją jest tylko jakieś wymyślanie, im ostrzejsze tym lepiej, na księży, panów, burżujów i t. p. Pozatym artykuły ich nie podlegają wydocznie zupełnie cenzurze redakcyjnej. Nawet korespondencje niektórych właścicieli, skrajnych ludowców, dostrajają się do tego tonu i mniej donoszą o pracach podjętych na wsi, a więcej o tych rzeczach, które pójdą w smak panom redaktorom.

Z przebieganiem w sposobach walki z temi, którzy ich zdania nie podzielają panowie z „Gaz. Zam.“ również nie liczą się bynajmniej, bo i poco? dla nich każda droga jest dobra, byle prowadziła do celu. Co jest jednak tym celem? To zagadka... Czyżby naprawdę Polska i jej dobro? Czy raczej nie chęć urzędnika kraju według swoich doktryn. Nie wchodzę w to narazie, o ile one są słuszne, czy niesłuszne.

Jest to coś więcej aniżeli zarozumiałość,

pewność siebie i lekkomyślność, jest to igranie z wielkim żywiołowym ogniem, który zarówno pochłoniąć może cały dom, jak i podpalacza. O tym należałoby nie zapominać panom z „Gazety Zamojskiej“.

Józef Łaszcz.

Kronika.

— *Wieści relacyjne* posłów Rataja i Pomarańskiego odbyły się 16 b. m. u Franciszkanów dla ludu i w sali Rady miejskiej dla inteligencji. Trudno nie podkreślić, mówiąc o nich, znacznego umiarkowania w przemówieniach p. Rataja dzisiejszych, a dawniejszych przed wyborami. Relacja z czynności Sejmu nie pozbawiona była jednak nut demagogicznych, o ile słuchaliśmy jej u Franciszkanów, to też na wieczornym zebraniu niektóre ustępy przemówienia p. Posła były podniesione w dyskusji, no i trzeba przyznać, że p. Poseł nie bardzo mógł się z nich usprawiedliwić.

— *Pobór wojskowy* rocznika 1898 jest na ukończeniu, poczem nastąpi około 9/IV pobór następnych dwóch roczników.

— Stosownie do Dekretu państwowego z dnia 4 Lutego Rada miejska dokona wyboru Magistratu, który w dotychczasowym składzie podał się do dymisji. Prowadzona jest silna agitacja na rzecz jednego z młodych radnych, o którym da się na razie powiedzieć, że jest... młody.

— *Maki amerykańskie* 3 wagony dla miasta Zamościa przyrzekło Ministerjum Aprowizacji. Pozwoli to na wydzielenie po 4 funty na osobę w cenie po 1.70—2.00 funt zależnie od kosztów Sprowadzenia. Oprócz tego spodziewany jest wagon tłuszczów amerykańskich.

opanowanie perspektywy i nieco wadliwe upozowanie postaci w wielu razach psuje efekt. Tak np. głowy często są nieproporcjonalnie duże, torsy zakrótkie, a przytem brak pracom wykończenia; są one traktowane z pośpiechem zrozumiałym dla tych co wiedzieli, że wystawa powstała w przeciągu 2-3 miesięcy, nie jedno więc zrobione jest „na pytel“, ale razi niewtajemniczonych. Prac zupełnie dobrych dużo, jak np. № 4, 6, 9, 12, 13, 14, 19, 23, 26, 27, 38, 39, 40, 41, 46, 52, 56, 59, 63 i inne. Szczególniej rzucają się w oczy portrety pani Korn. (№ 40), pani B. (№ 52), panny L. (№ 13), prof. K. (№ 59) i t. d. Dobry koloryt „Damy w kapeluszu“ (przy świetle lampy).

Polichromje nieco blade w kolorycie, a motywy roślinne tracą efekt w powiększeniu nadnaturalnem. Dobre są główki aniołów.

I jeszcze jedna uwaga. Jeśli się portretuje kogoś, to nie wolno bez zgody portretowanego, do jego podobizny dorabiać postaci w ruchach

swywolnych, czy drastycznych pozach. Tego wymaga etyka.

Prace p. Valenciennes, to wzory, jak z niczego zrobić rzecz ładną. Z galanków-makate, z papierków obraz. Trzeba tylko umieć, mieć pomysły i cierpliwość, a będziemy mieli ściany mieszkań przyozdobione pasami słuckimi i makatami, opartymi na motywach swoich.

Oto garść wrażeń z wystawy, za którą inicjatorom jej należy się bezwzględnie uznanie i poparcie. Dała ona dowód, że i w Zamościu są ludzie talentów, które należy rozwijać, a mówiąc o p. Gajewskim, widzimy w Nim duże zdolności malarskie, to też radziłyśmy byli, gdyby uwagi nasze o pracach Jego były Mu zachętą do przezwyciężenia trudności technicznych na pożytek sztuki polskiej.

L. a i k.

OFIARY.

Złożono w pow. kasie Skarbowej w Zamościu
na skarb narodowy
od dnia 6 do 19 marca 1919.

Salomea Przywarska, 2 kolczyki złote. Woj-
sław Przyrowski, 2 kor. srebrne 30 kop. bilon
i 2 sreb. koperty od zegarka. Kazimiera Pięczy-
kowska, 20 kor. sreb. i 4 rb. sreb. Jadwiga Cy-
bulska 1 pierścionek zł. Jan Pińczyński $\frac{1}{2}$ marki.
sreb. i 20 kop. bilon 1 pierścionek sreb. Anna
Kilinska, 1 lancuszek i 1 broszka sreb. Marja Czer-
nicka, 2 kor. sreb. 1 bransoleta sreb. i 5 monet
sreb. polskich. Tadeusz Czernicki, 5 monet sreb.
polskich. Stefan Piotrowski, 25 kop. bilon. Anna
Kilinska, 1 kor. i 1 rb. sreb. Marja Pawelska 1 kor.
sreb. Leokadja Romanowicz, 1 kolczyk zł. i 15
monet sreb. Czesio Szczygłowski, 2 kor. i 8 rb.
sreb. Franciszek Kowalik 19 marek i 3 rb. sreb.
Janina Sękowska, 1 oprawka na okółek srebrna
i 1 cwanzigier z Matką Boską, 1 pierścionek z
Matką Boską sreb. Tomasz Charczuk, 9 kor. i 1 rb.
50 kop. sreb., 10 rb. bilon. Zdzisław Tomaszewski,
220 gramów stopionego srebra. Franciszek Litwin,
5 kor. sreb. i 92 kop. miedz.

Na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza
Polskiego w Zamościu wpłynęły następujące
datki.

pp. Krzyczkowska 50 kor. Hendrychówna 9 k.
Szymon Wechter 30 k. z wieczornicy w dniu 8/2 19.
6102 k. 20 h. 3 rub., 2 marki 10 fenig. Młode
Polki na aprowizację szpitala 125 k. Sklep Spo-
żywczy Udziałowy na sekcję szpitalną 500 k.
Lesiewski 20 k. Stefan Kornobis wynagrodzenie
za posiedzenie sądowe 24 k. Fischhaut 50 k. Petz
zebrane podczas otwarcia stołowni urzędników
147 k. 20 h. Komornik sądowy ze sprzedaży
worka 5 k. Urząd aprowizacyjny 1556 k. Czar-
nowska 100 k. Wies Łabunie z zabawy 1000 k.
Z puszki dawnej w sklepie Udziałowym 60 k. 34 h.
i 1 rub. Margulies wygrane w szachy 20 k. Lesiew-
ski wygrane w szachy 10 k. Wojtasiewicz 34 k.
Joźwik 10 k. Z loteryjki urządzonej przez dzieci
Warchałowskich i Dziewanowskich 116 k. i 2 marki.
Urząd aprowizacyjny 1195 k. (kwity sznurowe
№ 651-700). Urząd aprowizacyjny 2709 k. (kwity
sznurowe № 701-800). Straż skarbową w Zamościu
155 k. Lewanowicz 200 k. Stodołkiewicz 20 k.

Zrzeszenie nauczycielskie w Goraju 262 k. Urząd
aprowizacyjny 2107 k. (kwity sznurowe № 801-900).
Komitet wieczoru „Młodej sztuki” na szpital woj-
skowy 7695 k. Stowarzyszenie Rzemieślników
Chrześcijańskich 277 k. Lahułowicz 20 k. Urząd
aprowizacyjny 1959 k. (kwity sznurowe № 901-
1000). Fidała 50 k. Bogucka podarek imiennowy
20 k. Szpinda zapłacone za kapelusze 20 k.

Na pluton kawalerji.

Sieragowska 100 k. Żółcińska 50 k. wieś
Łabunie 564 k.

Sekcja finansowa T. P. Ż. P.

Na Tow. Przyj. Żołn. Pol.

Stanisław Kukielka 22 kor. jako ofiarowaną
łapówkę przez Ziemińskiego Tomasza z Udrycz.
M. Epsztajn kor. 40.

Rada miasta Zamościa złożyła za pośred-
nictwem pana Stodołkiewicza z okazji Imienin
Naczelnika państwa w dniu 19/III 1919 r. 1000 K.
(słownie tysiąc koron) na rzecz tutejszej załogi
wojskowej. Za hojny ten datek składam represen-
tacji miejskiej serdeczne podziękowania.

OGŁOSZENIA.

Eljasz Hersz Kligier mieszkaniec Za-
mościa przy ul. Franciszkańskiej № 10.
Zgubił dowód legitymacyjny wydany przez
Magistrat m. Zamościa, uprasza znalazcę
o zwrot pod powyższym adresem.

Zgubiono kwit wydany przez Nadleśnego
ze Starego Zamościa p. Wróblewskiego na
sumę Rb. 200 wpłaconych w 1917 r. jako
kaucje złożone przez Josefa Nirenszteina, oraz
kwity z leśnictwa Kossobudskiego na $1\frac{1}{2}$
saga drzewa bukowego.

Znalazcę uprasza się odnieść za nagrodą
100 koron pod adresem, Nowa-Osada № 39
Nirensztein.

Prenumerata „Nowin Zamojskich” wynosi
20 K. rocznie, 10 K. półrocznie.

CENY OGŁOSZEŃ: cała kolumna 80 koron
Drobne ogłoszenia 20 halerczy za wyraz

Adres redakcji i administracji: **Zamość.**

Redaktor i wydawca **Józef Lesiewski.**